

## Recenzje

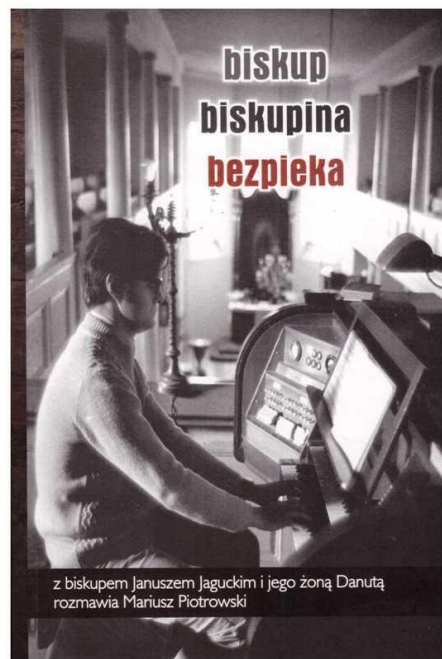
Aneta Sokół

***Biskup, biskupina, безпеka. Z biskupem Januszem Jaguckim i jego żoną Danutą rozmawia Mariusz Piotrowski. Wydawnictwo Mazurskie, Giżycko [2015], ss. 196.***

Do rąk czytelników trafiły kolejne wspomnienia ewangelickiego duszpasterza. Prezentowana książka, wydana w postaci wywiadu-rzeki, jest efektem rozmowy przeprowadzonej przez Mariusza Piotrowskiego<sup>1</sup> z ks. Januszem Jaguckim, biskupem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce w latach 2000-2009, wieloletnim proboszczem parafii ewangelickiej w Giżycku oraz jego żoną Danutą Jagucką, którzy postanowili podzielić się z czytelnikami swoim wspomnieniowym „bagażem”. Danuta i Janusz Jaguccy przedstawiają koleje swego życia – od lat posługi duszpasterskiej na Mazurach, poprzez czas przewodzenia całemu ewangelickiemu Kościołowi w Polsce, po okres obecnego seniorskiego odpoczynku w wiślańskiej społeczności wyznawców.

Rozmowy zebrane w siedemnastu tematycznych częściach rozpoczynają się od przypomnienia wydarzenia, które radykalnie zmieniło życie giżyckiego duszpasterza, niezwykle zżytego, jak się dowiemy, z tamtejszą wspólnotą wyznawców, Honorowego Obywatela Miasta, ewangelickiego księdza zaangażowanego w mazurski ekumenizm lat 90.; w tej pierwszej transzy rozmów poznamy okoliczności wyboru proboszcza z Giżycka na zwierzchnika swego Kościoła, poznajemy zarówno organizacyjne zasady rządzące wyborem ewangelickiego biskupa, które zadecydowały o wyniesieniu do tej godności także ks. Jaguckiego, ale również osobiste relacje z tamtych chwil, zachowane w pamięci pastorostwa wrażenia i refleksje z tego niespodziewanego obrotu sprawy. Możemy cofnąć się do wydarzenia sprzed lat, gdy m.in. czytamy: „Myślałem, że to pomyłka. Skoro przegrałem w pierwszej turze? Widziałem, że równie zaskoczeni byli zwolennicy mojego kontrkandydata. A tu trzeba się podporządkować. (...) Zwierzchność nad Kościołem to nie robota menedżera, to nie zarządzanie finansami. To służba Bogu, a skoro On tak chciał, musieli wszyscy, musiałem i ja, temu się podporządkować” (s. 10). Szczere i okraszone ciekawostkami są także wypowiedzi Danuty Jaguckiej, które pozwalają nam wejrzeć w odczucia żony przyszłego Biskupa: „To było zaskoczenie! Nigdy nie spodziewałam się, że Janusz zostanie wyniesiony tak wysoko” (s. 6); „Już wiedziałam, że kolejny etap naszego życia zamyka się. Nasz dom w Giżycku był bardzo otwarty i zastanawiałam się, czy uda się podobnie w Warszawie.” (s. 11).

Omawiana książka to zatem wspomnienia Biskupa i Biskupiny, droga życiowa zwierzchnika Kościoła i duchownego, którego posługa przebiegała w dwóch różnych epokach politycznych, przedzielonych granicą 1989 roku; to wspomnienia z czasów niełatwych dla wszystkich wierzących, a zwłaszcza dla członków mniejszości wyznaniowych, poddawanych wraz z innymi stałej inwigilacji państwowych służb specjalnych, zmuszanych do współpracy politycznej przez przedstawicieli funkcjonującej do 1990 roku Służby Bezpieczeństwa. Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. Janusz Jagucki, posądzony o współpracę z SB, swoją posługę przewodzenia polskim ewangelikom zmuszony był zakończyć przed upływem 10-letniej kadencji<sup>2</sup>. Można wziąć pod uwagę, że w związku z tym jego wspomnieniowy przekaz ma charakter szczególny, pozwalający samemu zainteresowanemu na przedstawienie czytelnikom własnej wersji wydarzeń z tym związanych, jak się dowiemy, bolesnym i w opinii pastorostwa Jaguckich krzywdzącym epizodem. Do



<sup>1</sup> Mariusz Piotrowski – dziennikarz i wydawca, właściciel „Wydawnictwa Mazurskiego”.

<sup>2</sup> W związku z wniesionymi oskarżeniami wobec ks. bp. Janusza Jaguckiego Synod Kościoła zadecydował o skróceniu kadencji sprawowania przez niego posługi do czasu wyboru nowego biskupa oraz wprowadzenia go w urząd; 6 stycznia 2010 roku zwierzchnictwo nad Kościołem Ewangelicko-Augsburskim w Polsce objął ks. Jerzy Samiec, dotychczasowy Biskup przeszedł na wcześniejszą emeryturę.

tego też tematu, ale także do wszystkich lat giżyckich, które upływały pod niechcianą „opieką” funkcjonariuszy SB, potocznie określanej bezpieką, nawiązuje tytuł wspomnień. Zarówno wierni, jak też wszyscy zainteresowani, mogą wsłuchać się w relacje biskupa i proboszcza, odsłaniające optykę jego spojrzenia na wydarzenia rozliczeniowe w Kościele ewangelickim bezpośrednio jego dotyczące, jak też szerszy aspekt ich zaistnienia w środowiskach polskich luteran.

Po nawiązaniu do tego granicznego dla biografii Biskupa wydarzenia, mamy okazję poznać uporządkowane chronologicznie losy rozmówców. W pierwszej kolejności poznamy tradycje rodzinne współmałżonków: pochodzącej z luterkańskiej Wisły Danuty zd. Ferek oraz Janusza – syna ks. Alfreda Jaguckiego, proboszcza parafii cieszyńskiej rodem z Suwalszczyzny, przybyłego z Mazur na Śląsk Cieszyński, do największej polskiej parafii luterkańskiej<sup>3</sup>. Przyszły Biskup urodził się na Mazurach, w Szczytnie rozpoczynał swoją szkolną edukację, także muzyczną (gra na organach), towarzysząc również od najmłodszych lat swemu ojcu w jego posłudze duszpasterskiej. Z rozmów wyłania się także polityczno-obyczajowy kontekst ówczesnej mazurskiej rzeczywistości, w której ewangelicy poczytywani za Niemców otaczani byli niechęcią, szykanami i wrogością. W tych niełatwych czasach organizowania się Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na mazurskich, terenach także rodzina Jaguckich nie była mile widziana, pomimo kilkupokoleniowych polskich korzeni i roztaczanej życzliwości domu pastorskiego. Jak wspomni Biskup: „*Dobrze mu radzono*”, *żeby ze Szczytna wynosił się do Niemiec razem z Mazurami. Ojciec zdecydował inaczej.*”

Przyszli Państwo Jaguccy poznali się więc już w cieszyńskim środowisku polskich ewangelików. Na kartach książki zachowane zostały dosyć osobiste, jednocześnie szczerze relacje dotyczące początków znajomości i zawarcia związku małżeńskiego przez Danutę Ferek i Janusza Jaguckiego. Jak się dowiemy, ona – chórzystka wiślańskiego chóru – już w czasach licealnych „wpadła w oko” pastorskemu synowi z Cieszyna, zarazem członkowi chóru cieszyńskiego. Oboje odbyli studia teologiczne na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, by zaraz po ordynacji Janusza Jaguckiego, po uroczystościach ślubnych, w grudniu 1970 r. udać się w daleką podróż do Giżycka, gdzie nowo wyświęcony ksiądz miał objąć w administrowanie tamtejszą pozostającą bez proboszcza parafię. Można przy tym zaznaczyć, że prowadzone rozmowy odsłaniają przy okazji specyfikę lat 70. w Kościele ewangelickim (pozostającym wówczas pod zwierzchnictwem ks. bp. Andrzeja Wantuły), ukazują też zasady i przyjęte obyczajowe standardy dotyczące służby duszpasterskiej, zwłaszcza księży rozpoczynających swoją posługę i pracę w Kościele. Zaprzyjaźniony z rodzinami świeżo poślubionych współmałżonków, Biskup właśnie ks. Januszowi Jaguckiemu wyznaczył niełatwe zadanie przewodzenia giżyckiej parafii, a jak podkreśli wielokrotnie Danuta Jagucka, jako żona duchownego zawsze miała świadomość, że jej mąż najpierw „*wziął ślub z Kościołem, a dopiero potem z nią*”. Dopiero wszak po takiej deklaracji narzeczonej luterkański duchowny mógł myśleć o wybrance jako przyszłej żonie.

W dalszej części książki poznajemy specyfikę pracy duszpasterskiej w mazurskiej parafii, od organizowania przejętej przez Jaguckich opuszczonej plebanii w Giżycku, poprzez przewodzenie wspólnie coraz mniej licznej na skutek wyjazdów (do Niemiec) parafian, po różne formy pracy duszpasterskiej, które miały scalać środowisko konfesyjne, przełamywać wciąż funkcjonujące stereotypowe utożsamianie ewangelików z niemieckością, budować nowy wizerunek mniejszościowego Kościoła w bliższej i dalszej przestrzeni społeczno-kulturalnej miasta. To także w dalszym ciągu wgląd w prywatny wizerunek rodziny Jaguckich, przypominane wydarzenia rodzinne, w tym świętowane uroczyste na plebanii kolejne Boże Narodzenia, narodziny córki Katarzyny (1972) i jej szkolne lata, mimo upływu czasu w dalszym ciągu znaczone niechęcią miejscowego środowiska do ewangelików. Ze wspomnień wyłania się codzienność mazurskiego ewangelickiego duszpasterza, poświęcającego się nie tylko opiece nad giżycką parafią, ale nadzorującego także wyznawców w okolicznych miejscowościach (w Wydminach, Rydzewie, Węgorzewie, a także Elku czy Suwałkach), zabiegającego o przyjazne kontakty z innymi wspólnotami wyznaniowymi – od katolików po prawosławnych, a dzięki znajomości języka niemieckiego utrzymującego także przyjazne stosunki z trafiającymi coraz częściej do Giżycka Niemcami. Ze strony prowadzącego pada również pytanie o codzienność żony księdza, która wszechstronnie wspomagała duszpasterską posługę męża nauczając religii czy prowadząc chór parafialny, a przede wszystkim tworząc z plebanii miejsce otwarte dla wszystkich, którzy

---

<sup>3</sup> Ks. dr Alfred Jagucki (1914-2004) – duchowny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, który od 1945 roku pełnił posługę duszpasterską w mazurskich parafiach (Sorkwity, Szczytno); senior diecezji mazurskiej, w latach 1963-1984 proboszcz parafii cieszyńskiej, duszpasterz Diakonu Eben-Ezer w Dziegielowie, członek Synodu Kościoła, autor publikacji teologicznych.

potrzebowali porady, wsparcia i pomocy. Codziennosc giżyckiej pastorowej, jak mamy okazję się przekonać, była wypełniona troską o innych, organizowaniem jasełek, półkolonii, spotkań świątecznych czy wyjazdów dla mazurskiej młodzieży do parafii cieszyńskich. Rozmówcy wielokrotnie podkreśli, że wszystko to niosło satysfakcję i radość, a okazywana serdeczność była nagrodą za poświęcenie dla najbliższego kręgu wyznawców.

Zachęcając do lektury zaprezentowanych wspomnień można dodać, że są one wzbogacone epizodami oraz zabawnymi czy smutnymi zdarzeniami z czasów posługi w mazurskiej parafii. Mamy okazję m.in. poznać z relacji samych organizatorów opowieść o Giżyckich Koncertach Organowych, które z inspiracji Biskupa i Biskupiny wrosły w kulturalny pejzaż miasta (począwszy od pierwszego koncertu 25 kwietnia 1978 r.). W ewangelickim kościele na tamtejszych organach grywali uznani muzycy, a ich muzykę mogli podziwiać wszyscy Giżycczanie, po koncertach artyści zawsze podejmowani byli przez pastorową uroczystą kolacją, a w menu z reguły nie mogło zabraknąć dań śląskich. To także z inicjatywy ewangelickiego proboszcza katolicy i ewangelicy wspólnie zaczęli upamiętniać sylwetkę św. Brunona, ewangelizatora tych ziem z czasów, gdy Kościół nie był jeszcze podzielony. Z przysłowiowej pierwszej ręki mamy okazję również dowiedzieć się, jak wyglądała pomoc przychodząca z Zachodu, przekazywana za pośrednictwem ewangelickiej parafii i ewangelickiego pastora nie tylko współwyznawcom, ale dystrybuowana także do wszystkich potrzebujących, instytucji, szpitali i ośrodków pomocy. Rozmówcy dzielą się także bolesnymi refleksjami dotyczącymi nasilonych zwłaszcza w latach 70. wyjazdów do Niemiec, co prowadziło do dalszego uszczuplenia ewangelickiej diaspory w mieście, ale i na całych Mazurach. Wyjechali prawie wszyscy giżyccy chórzycy, wyjeżdżały całe rodziny, młodych parafian trzeba było niejednokrotnie konfirmować w przyspieszonym trybie, pozostawała też troska o dalsze losy wiernych w nieznaną rzeczywistość.

Do mniej przyjemnych należy wątek, którego nie mogło zabraknąć we wspomnieniach Biskupa, dotyczący kontaktów z funkcjonariuszami SB. Kiedy i w jaki sposób zachęcano do współpracy giżyckiego proboszcza? Czy ksiądz w czasach PRL-u mógł całkowicie uniknąć kontaktów ze służbami bezpieczeństwa? Czy rodzina ewangelickiego duchownego, plebana i on sam sprawujący opiekę nad powierzoną wspólnotą wiernych, byłiby wtedy bezpieczni? Pozostaje zachęcić do lektury książki wszystkich, którzy chcieliby poznać specyfikę tamtej politycznej epoki widzianej oczyma samego bohatera wydarzeń, tym bardziej zapewne, że wypowiedziom ks. Jaguckiego towarzyszą pytania dziennikarza, który nie unika tematów trudnych czy drażliwych w przeprowadzanym wywiadzie.

Wspomnieniowa książka to nie tylko przekaz o losach rozmówców, ale także cenny przyczynek do dziejów parafii giżyckiej i mazurskiego ewangelicyzmu, to także pokazanie specyfiki Kościoła ewangelickiego w Polsce, który stopniowo na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci, dzięki ekumenicznym przede wszystkim kontaktom, stawał się coraz bardziej rozpoznawalny, a dzięki swojej charytatywnej i kulturalnej działalności coraz bardziej uznawany w przestrzeniach lokalnych i oficjalnych. Nie zabrakło zatem w prezentowanej rozmowie refleksji nad nie tak odległą przeszłością – Giżyckiem lat 90., miastem wielu wyznań i ekumenicznych spotkań, w tym ewangelicko-katolickich kontaktów w nawiązaniu do uczczenia pamięci Brunona, wspomnianego ewangelizatora na mazurskich ziemiach. Symbolem tej pamięci pozostaje niemiecki krzyż poświęcony męczennikowi, którego 1000. rocznicę śmierci uczczono wspólnie w 2009 roku. Nie tak odległe czasy znaczone są wspólnymi inicjatywami, pierwszą wizytą biskupa katolickiego w giżyckiej świątyni ewangelików czy tytułem Giżycczanina Roku dla ewangelickiego proboszcza, przyznany w plebiscycie miejscowej gazety.

I wreszcie rozmowy dotyczące okresu posługi biskupiej ks. Jaguckiego. Dowiemy się zarówno jak wyglądała codzienność zwierzchnika Kościoła, jak też obowiązki oficjalne ewangelickiego biskupa, odwiedzającego ewangeliczne parafie oraz reprezentującego cały Kościół w kontaktach zewnętrznych. „*Jaką wizję swego zwierzchnictwa w Kościele miał biskup Jagucki?*” – pytał m.in. prowadzący. Pośród bardziej osobistych refleksji znalazły się natomiast wspomnienia dotyczące wizyty papieża Benedykta XVI w warszawskim kościele św. Trójcy czy nawiązania do śniadań organizowanych w mieszkaniu ewangelickiego Biskupa przy ul. Miodowej, których prawie stałym bywalcem był m.in. prymas Józef Glemp. Swoimi refleksjami z warszawskiego okresu podzieliła się również Danuta Jagucka, która w dalszym ciągu aktywnie udzielała się w pracy z wiernymi, w tym w pracy z dziećmi i młodzieżą, organizując obozy, wycieczki, spotkania, które pozwalały członkom własnej wspólnoty na poznawanie ciekawych miejsc, w tym stolicy. Ostatnim tematem rozmów z Biskupem i Biskupiną jest okres zasłużonego odpoczynku po czasach ofiarnej służby dla Kościoła, okres nieco wcześniejszej po „*aferze teczkowej*” emerytury Biskupa. W tej ostatniej transzy rozmów ks. Janusz i Danuta Jaguccy opowiadają o swojej codzienności w Wiśle, o kolejnej adaptacji w znanym wprawdzie z lat młodości miejscu. „*Nasze życie było... chyba barwne. Czy ja mogłam sobie*

*wyobrazić jako dziewczyna z Wisły, że na Mazurach poznam chrześcijańskie religie Wschodu i tylu wspaniałych ludzi?”* – podsumowuje refleksyjnie żona Biskupa.

Końcowe spotkanie z przeprowadzającym wywiad Mariuszem Piotrowskim stało się również okazją do wyeksponowania ewangelickich wyznaczników wiary, tych, które budzą czasem kontrowersje i niezrozumienie. Pastorstwo Jaguccy przybliżają ewangelicką wiarę wszystkim zainteresowanym, dzieląc się z czytelnikami swoimi przemyśleniami, planami na przyszłość i rozważą w ocenie lat minionych.

Prezentowana książka została wzbogacona licznymi fotografiami, przede wszystkim rodzinnymi, także oficjalnymi czy okazjonalnymi, które stanowią cenne uzupełnienie przedstawionych losów. Książka wydana została przez Wydawnictwo Mazurskie z przejrzysto zachowaną dialogową formą wypowiedzi, z uwzględnieniem dopowiadających komentarzy przy licznych, jak już zaznaczono, fotografiach. Z podanych na wstępie informacji dowiemy się także, że zaprezentowane rozmowy odbyły się w 2013 roku (od kwietnia do września) w Wiśle oraz w Sucholaskach i Giżycku. Wywiad-rzeka pozwoli wiernym na bliższe poznanie sylwetki Biskupa i jego rodziny, w tym budzących zapewne kontrowersyjne emocje wydarzeń rozliczeniowych w jego biografii. W szerszej perspektywie to także książka o Kościele ewangelickim w Polsce, o jego tradycjach, obyczajowości i historii najnowszej. To także wspomnieniowy przekaz o Mazurach, o mniej i bardziej odległej przeszłości mazurskich ewangelików, zapisanych w tożsamości regionu i pamięci współwyznawców.

Książka jest dostępna w księgarniach internetowych, także w księgarni internetowej „Warto” przy Centrum Misji i Ewangelizacji w Dziegielowie: [https://warto.com.pl/szukaj?orderby=position&orderway=desc&search\\_query=biskup+biskupina](https://warto.com.pl/szukaj?orderby=position&orderway=desc&search_query=biskup+biskupina).